Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 33. Rzeszów, dnia 14 sierpnia 1932 Rok V.

Cena numeru 10 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa“

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego

Zwykłe	10 gr.	Nadesłane	30 gr.
Na 1 stronie	30 gr.	W kronice	30 gr.
W tekście (2 i 3 str.)	25 gr.	Drobne za słowo	10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
Konto P. K. O. Nr 408 116 — Telefon Nr 17

Rzeszowska Komunalna Kasa Oszczędności w roku 1931.

(Ciąg dalszy).

Rk Strat i Zysków za 1931 r.

Straty:

% od wkł. wypłac.	Zł	48.363·78
„ dopisane	„	493.041·55
„ rk bieżącego	„	20.112·81
„ na 1932 r. hipot.	„	5.832·13
„ wekslow.	„	62.010·70
„ od weksli	„	997·99
„ od poż. skryp. 1930 (zal.)	„	1.050·60
Prowizja P. K. O.	„	215·87
Strata na papier. %	„	21.274·43
Kty adm. osobowe	„	109.256·47
Kty rzeczowe	„	50.855·29
Podatki	„	3.372·62
Amortyzacja ruchom. 10%	„	1.303·02
Zysk za 1931 r.	„	112.879·11
	Zł	930.666·37

Zyski:

% zal. od poż. hip. 1931	Zł	34.397·09
„ pobr. w 1931 r. hipot.	„	115.446·17
„ od poż. wekslow.	„	718.372·64
„ od poż. skrypt.	„	692·85
„ od rk. bież.	„	31.645·72
„ od efektów	„	3.318·04
Prowizje inkasowe	„	1.417·51
Zysk na walutach	„	1.088·57
Pretensje odzyskane	„	302·69
Zwrot któw admin.	„	10.885·08
Zwrot z rku ruchom.	„	13.003·01
	Zł	930.566·37

Cyfry podane w zamknięciach rachunkowych za r. 1931 oparte są na inwentarzach, sporządzonych dla wszystkich rodzaji operacyj Kasy, zgodnych z saldami odnośnych rachunków. Koszta administracyjne netto wynoszą 1·66%, brutto 1·74%, a uzyskany zysk 1·34% w stosunku do kapitałów obrotowych Kasy.

Uzyskany zysk za r. 1931 rozdzielony został następująco:

do funduszu zasobowego	Zł	50.000·—
do fund. rezerw. na ewent. straty	„	10.000·—
do funduszu emerytalnego	„	2.000·—
Magistrat m. Rzeszowa, jako zwrot któw prowadzenia agend Kasy i propagandy oszczędności	„	3.500·—
fundusz dyspozyc. Zarządu	„	1.079·11
subwencja dla gm. Rzeszów na pokrycie deklarow. raty z poż. na 2 szkoły	„	40.000·—
subwencja dla Komitetu bezrobocia	„	1.000·—
„ „ „ ubogich	„	800·—
ostatnia rata na „Dom wypoczynkowy K. O.“	„	2.500·—
propaganda oszczędności	„	2.000·—
	Zł	112.879·11

Preliminarz budżetowy na 1932 r. został dokładnie sporządzony i przewiduje w dochodach

	Zł	741.704·—
w wydatkach	„	690.130·—
prelimin. nadwyżka	Zł	51.574·—

(C. d. n.).

Głosy z terenu akademickiego

Polskie życie akademickie nie wyszło jeszcze z chaosu zaborczych naleciałości. Mimo wielkiej i nieprzerwanej tradycji Wszechnicy Jagiellońskiej, mimo 14 lat niepodległego, a więc swobodnego rozwoju, duch obcości nie opuścił murów naszych autonomicznych uczelni. Gorzej jednak, że króluje w nich równocześnie wstecznictwo.

Najżywszym jego obrazem jest cała struktura organizacyjna młodzieży akademickiej z jej szczytowym wyrazem wszelkiego zacofania — korporacjami. Z atmosfery niemieckiej „birbantki“ studenckiej wzięły swój początek. Cel swój i ideologję — jeżeli o takiej można mówić — formę i pieśń skopjowały dosłownie z tradycji „burschenschaft“. Dla względów opinji upstrzyły swój „program“ szeregiem „bogoojczyźnianych“ frazesów. Jeżeli tak prezentują się korporacje i jeżeli taką właśnie jest niekłamana opinja społeczna o nich, to spytać należy, dlaczego „dekiel i banda“ mają wśród dzisiejszej młodzieży tak znaczny stosunkowo popyt. Przyczyna jest prosta. Pokoleniu współczesnemu młodzieży w jego szarej przeciętności daleko już do owej głębi duchowej, zabiegliwości i gotowości społecznej, które cechowały młodzież polską z czasów niewoli. Dzisiejsza młodzież akademicka — to w przewadze młodzież lepiej usytuowana, daleka od trudów życia i walki o byt, — nadto często wyprana z wszelkich ideałów. W takich warunkach korporacja — ten ośrodek wzajemnej adoracji, staje się wymarzonem siedliskiem wygodnego a wesołego życia.

Kto nie zna niepokoju walki o lepsze jutro społeczeństwa, kto nie ma dla tych kwestyj zainteresowania ani zrozumienia — ten jest z natury najwierniejszym stróżem panującej struktury społecznej, a równocześnie najzapaleńszym wrogiem postępu. W prawdzie tej mamy odpowiedź na gnębiące pytanie, dlaczego tak liczny odsetek młodzieży akademickiej wypełnia szeregi najczarniejszej reakcji.

Mówiąc o reakcji akademickiej, mamy oczywiście na myśli przedewszystkiem Młodzież Wszechpolską, czyli dzisiejszą Grupę Akademicką O. W. P. Prostoduszność przestarzałej i zwietrzałej doktryny politycznej, oraz nieliczący z jej leciwością tupet wyznawców tej ideologji — zjednoczyły się tu w całość — jak sobie łatwo wyobrazić — niebardzo składną. Grupa ta jest najbardziej zaciekłym wrogiem każdego przejawu postępu.

(C. d. n.).

WODOCIĄGI i KANAŁY W RZESZOWIE.

(Ciąg dalszy).

Kwestjonowanie wody pod względem ilości i jakości w miastach, nie jest rzeczą nową. Szereg wodociągów zbudowanych w naszych miastach w XV i XVI wieku, dowodzi, że już przed 400 z górą laty, odczuwano w nich wielki brak wody, jeżeli ani trudności techniczne, ani wydatki nie straszyły Rad miejskich. Liczne przywileje królów treścią swą świadczą z jednej strony o staraniach miast, z drugiej, o dbałości rządów, bo królowie zrzekali się części dochodów, przeznaczając je na utrzymanie wodociągów miejskich. Za wodę opłacano osobny podatek od domów, wywaru piwa, piekarń i t. p.

W Małopolsce istniały wodociągi w następujących miastach:

W Bieczu za przywilejem Kr. Kazimierza z r. 1464, w Ciężkowicach za przywilejem Kr. Zygmunta I z r. 1540, w Drohobyczu za przywilejem Kr. Zygmunta I z r. 1544, w Czchowie za przywilejem Kr. Zygmunta I z r. 1545,

w Krakowie za przywilejem Kr. Kazimierza z r. 1358, w Kazimierzu pod Krakowem za przywilejem Kr. Zygmunta I z r. 1533, w Krośnie za przywilejem Kr. Kazimierza J. z r. 1461, we Lwowie, wodociąg z XV w. odbudowany za przywilejem Kr. Zygmunta A. z r. 1568, w Pilźnie za przywilejem Kr. Kazimierza J. z r. 1487, w Przemyślu za przywilejem Kr. Zygmunta I z r. 1532, w Samborze za przywilejem Kr. Zygmunta I z r. 1542, w Sanoku za przywilejem Kr. Zygmunta I z r. 1510, w Nowym Sączu za przywilejem Kr. Zygmunta Augusta z r. 1555, w Zatorze za przywilejem Kr. Zygmunta A. z r. 1569. W innych częściach Polski istniały również liczne wodociągi, z których największe były: w Poznaniu z r. 1282, w Płocku z r. 1498, w Warszawie z r. 1637, w Wilnie z r. 1533, w Gdańsku z r. 1350, w Rydze z r. 1528. Nieczystości wywożono z miast, na co nakładane były osobne opłaty na domy oraz opłaty na wozy przybywające do miast.

Równocześnie w miastach niemieckich, obwarowanych i ścieśnionych, panował niesłychany brud, tak dalece, że przed każdą uroczystą procesją ogłaszano, że należy ulice

wymościć słomą, inaczej procesja nie wyjdzie. Brak wody panował tam również dokuczliwy do tego stopnia, że wytworzyła się osobna profesja cudotwórców, szukających za pomocą różdżki św. Jana, źródeł i wody podziemnej.

We Francji brak wody w miastach był może największy. Znaną jest w całej Francji postać księdza Paramelle, który w naukowy sposób, poszukiwał wody i tysiące miejscowości zaopatrzył w wodę.

Z czasów starożytnych znane są wspaniałe wodociągi w Rzymie, Kartaginie, w Atenach istnieją dotychczas od IV w. przed Chr. Sławne cysterny kr. Salomona na obszarze 7 morgów, zaliczone do cudów świata, wodociągi w miastach fenickich i syryjskich z rur glinianych, wypalanych i t. p

Kwestja zaopatrzenia miast w wodę zaprzątała ludzkość od tysięcy lat, nie dała się pominąć i musiała być rozwiązaną bez względu na trudności i koszta.

Jeżeli przed 400 przeszło laty, gdy miasta w Polsce były 10 i więcej razy mniejsze, a teren miast, pokryty ogrodami był daleko czyściejszy niż obecnie, brak dobrej i w dostatecznej ilości wody, zmuszał miasta do budowy wodociągów, to sprawa ta dzisiaj, z natury rzeczy musi być bardziej piekącą.

Wróćmy jednak do Rzeszowa. Do gotowania używa się tu wody z tych studzien, gdzie woda przynajmniej w smaku jest znośna. Ponieważ przynoszenie wody połączone jest z kosztami i trudnościami, przeto używa się jej nader oszczędnie, płacąc miesięcznie najmniej 2 Zł za dostarczanie po 2 konewki wody dziennie, t. j. po 20 litrów. Rocznie płaci się za 7.200 litrów 24 Zł, czyli za 1 m³ po 3·33 Zł. Do innych potrzeb używa się już takiej wody, jaka jest w pobliżu, względnie wody deszczowej, gromadzonej w kadziach.

Motywując potrzebę wodociągu w Rzeszowie, warto przytoczyć kilka ustępów ze sprawozdania prof. U. J. Dra Domańskiego, przedłożonego krakowskiej Radzie miejskiej w sprawie budowy wodociągu, jako sprawozdania komisji wodociągowej, przed blisko 40 laty. Wywody te i dzisiaj są aktualne, mianowicie:

„..... Kraków potrzebuje koniecznie wody dobrej, w dostatecznej, jak się samo przez się rozumie, ilości. Teraz wypada zastanowić się nad pytaniem, jakich korzyści mamy się spodziewać z zaopatrzenia miasta w ten ważny i nieodzowny materjał dla zdrowia publicznego.

Do mieszkańców miasta Rzeszowa!

W dniach 17 i 18 września br. miasto nasze święcić będzie uroczystość odsłonięcia pomnika pułk. Lisa-Kuli. Uroczystość tę uświetnią swą obecnością najwyżsi dostojnicy Państwa, przedstawiciele Rządu, Armji, Organizacyj społecznych, Młodzieży i t. d. tak, że gościć będziemy w swych murach kilka tysięcy osób, które zjadą z całej Polski, aby uczcić bohatera naszych walk o niepodległość.

Ze staropolską gościnnością przyjąć powinniśmy naszych gości i zapewnić im w czasie Ich pobytu w Rzeszowie możliwe wygody a przedewszyskiem odpowiednie kwatery. Dlatego Miejscowy Komitet odsłonięcia pomnika zwraca się z gorącym apelem do Mieszkańców miasta, aby zechcieli odstąpić na przeciąg tych dwu dni kwatery dla gości bezinteresownie ewentualnie za wynagrodzeniem.

Zgłoszenia przyjmuje Referat kwaterunkowy Komitetu urzędujący w Magistracie (sala posiedzeń Magistratu w godzinach od 10 — 12).

Z uwagi na niedaleki termin uroczystości Komitet prosi o możliwie rychłe zgłoszenia.

Referat Kwaterunkowy
Miejscowego Komitetu odsłonięcia pomnika Lisa-Kuli.

„Korzyści są w ogólności dwojakie: sanitarne i ekonomiczne. Ażeby zrozumieć w jaki sposób dobra woda może wpływać na poprawę stosunków sanitarnych, wystarczy nadmienić, że choroby są pod względem swej przyczyny, dwojakie: jedne zawdzięczają swój początek wpływom ogólnym, przypadkowym, w samych warunkach istnienia organizmu ludzkiego tkwiącym, inne przyczynom swoistym, każdej chorobie poszczególnej osobno właściwym. Tak n. p. zaziębiwszy się można dostać nieżytu czyli kataru dróg oddechowych, ale tegoż samego cierpienia można nabawić się także przez przebywanie w powietrzu chociby ciepłem, ale nieczystem z powodu gazów drażniących drogi oddechowe, lub ciał zawieszonych w postaci pyłu. Tak również katar żołądka może powstać ze spożycia potraw zanadto zimnych, albo zepsutych, albo dobrych, ale zjedzonych w zawielkiej ilości i t. d.

(C. d. n.).

KRONIKA

Wpisy na Wyższe Studja Handlowe w Krakowie oraz na jednoroczny Kurs Handlowy dla Abiturjentów na rok akademicki 1932/33 odbywać się będą od dnia 1 września 1932 r. w dnie powszednie od godz. 9 — 12 i od 16 — 18 w pierwszym gmachu Wyższego Studjum Handlowego przy ulicy Sienkiewicza 4 (u wylotu ul. Karmelickiej).

Do wpisu w charakterze studenta przedłożyć należy świadectwo dojrzałości państwowej lub równorzędnej szkoły średniej ogólnokształcącej, dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej, 3 niepodklejone fotografje, oraz druki, które można nabyć w Wyższem Studjum Handlowem. Inauguracja roku naukowego 1932/33 odbędzie się 6 października 1932 r. Początek wykładów dnia 8 października 1932 r.

Otwarcie roku szkolnego w więzieniu karno-śledczym. W dniu 15 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się uroczystość otwarcia roku szkolnego w więzieniu karno-śledczem w Rzeszowie, z następującym programem: godz. 9 nabożeństwo, godz. 10 słowo wstępne przez p. Żyłę naczelnika więzienia karno-śledczego, odczyt na temat „Wiedza i Praca“ przez naucz. więziennego p. St. Raschkę, śpiew „Ojczyzna“, deklamacja p. t. „Naprzód“ przez Juljana Mohorta, orkiestra smyczkowa odegra szereg pieśni.

Sezonowa plaga. Plaga niedojrzałych owoców, kiszonych ogórków i podejrzanych lodów, sprzedawanych przeważnie pokątnie „ruchomo“ rozwielmożniła się tak, że o ile temu odnośne władze sanitarne nie zaczną przeciwdziałać tym rozsadnikom chorób a zwłaszcza wśród dzieci, to łatwo o zaistnienie jakiejś poważniejszej choroby nawet epidemicznej.

Krematorjum w Rzeszowie, czy coś w tem rodzaju powstało przy ul. 3 Maja, gdzieś w pobliżu poczty, bo często czuć spaleniznę

kości, zatruwającą powietrze, co przy upalnych i bezwietrznych dniach daje się ogromnie we znaki tym, którzy przy otwartych oknach przebywają lub pracują.

Na tablicę marmurową w Sierocińcu św. Antoniego ofiarował p. Józef Babula trzy tysiące cegieł z dostawą na plac budowy. Oby znalazł więcej naśladowców, a św. Antoni wyprosi wszystkim błogosławieństwo Boże.

Komitet.

Postrzelenie międzynarodowego pasera na stacji w Rzeszowie. W ostatnich dniach lipca wracał z Ameryki do Polski Małopolanin o nieznanym nam narazie nazwisku. Na przestrzeni Kraków-Tarnów — dwaj nieznani paserzy, usiłowali powracającemu emigrantowi skraść walizę, spodziewając się w niej kosztownego łupu. Manewr się udał i waliza przeszła w ręce złodziei. Sprytny jednak „amerykanin“ zauważył już w Tarnowie brak walizy — o czem zawiadomił bezzwłocznie Komisarjat P. P. na dworcu w Tarnowie. Powiadomiona telefonicznie policja w Rzeszowie, czekała przy pociągu, gdzie jeden ze złodziei usiłował się wydostać z wagonu — zejściem od strony parowozowni. Manewr jego jednak zauważył inwigilujący posterunkowy i rozpoczął pościg za zbiegiem; w rezultacie złodziej został postrzelony i przewieziony do szpitala w Rzeszowie. Wspólnik jego zdołał wyskoczyć z pociągu na przestrzeni Tarnów-Dębica — jednak uległ poważnym kontuzjom. Znaleziono go nieprzytomnego i oddano w ręce Policji.

Samobójstwo 72 letniego starca przy ul. Grottgera w Rzeszowie. Dnia 9 sierpnia o godz. 15 popełnił samobójstwo 72 letni Ignacy Zwergel. Denat powiesił się na sznurze u okna w pokoju sypialnym. Przyczyna samobójstwa narazie nie została stwierdzoną.

Groźny pożar w Straszydlu. Na skutek okoliczności ustalonych w dochodzeniach oskarżono Helenę Gulicz, lat 24, za zaniedbanie dozoru nad swym małym czteroletnim dzieckiem, które pozostawiła w domu bez najmniejszego dozoru, wiedząc o tem, iż dziecko może wszędzie się łatwo przedostać lub też spowodować pożar, a nawet śmierć. W krytycznym dniu dziecko pozostawione bez opieki — wzięło zapałki i przedostało się do stodoły, gdzie podpaliło słomę, powodując pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i stodołę. Szkoda wynosi około 10.000 Zł.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45